

OSTRÓW (WLKP.)

16

września

1934

rok VIII

nr. 37

POŚLANIEC NIEDZIELNY

Tygodnik Parafji św. Stanisława w Ostrowie Wielkopolskim

Redaktor: Ks. Kanonik Jarosz

WIELKA PARAFJALNA MISJA

dla dzieci:

od 26
września

do 29
września

dla starszych:

od 30
września

do 14
października

Pamiętaj i o bliźnim...!

Dla nas katolików jest rzeczą oczywistą, że Misja Parafjalna przyniesie z sobą nie tylko łaskę bożą, ale i gwałtowną napaść ducha ciemności.

Misja rozgarnie ziarno od plew

i zmusi katolików obojętnych, katolików „z metryki” do jasnego opowiedzenia się za Chrystusem czy przeciw Chrystusowi. Zobaczymy podczas wielkich dni misyjnych

cuda łaski bożej,

która popychać będzie obojętnych do nawrócenia i poprawy życia — zobaczymy również pleniącą się

wściekłość szatana,

który nie tylko zwolenników swoich wstrzymywać będzie od udziału w misji, ale każe im przez

śmiech i wyszydzanie misji

trzymać innych zdala od kazalnicy misyjnej.

O tej działalności wyszydzającej szatana i jego zwolenników musimy już dzisiaj wiedzieć. I musimy atakom szatana przeciwstawić siłę katolicką. Cechować ma ją

nie tylko odwaga — ale potężny duch
apostolstwa!

Nie tylko powinniśmy wyzbyć się lęku przed śmiechem, drwiną, szyderstwem — ale powinniśmy tego, który drwi i szydzi, czy tego, który obojętnie patrzy na nas — na misję... przyciągnąć!

Nie bronić się — ale atakować!

I nie zniechęcajmy się niepowodzeniem! Nie machajmy ręką, gdy zachęty naszej na misję bliźni od razu nie posłucha. Bądźmy cierpliwi! Czasem jedno małe słówko może zaważyć o zainteresowaniu się misją i... nawróceniu. Nie żądajmy również za dużo! Pozyskajmy bliźniego choćby na jedną jedyną naukę misyjną. — Resztę zrobi łaska boża! Starajmy się przede wszystkim o misji bliźniego powiadomić — otworzymy jego uszy na głos boży, co w czasie misji w każdej odezwie się piersi:

RATUJ DUSZĘ SWOJĄ!

Chrystus przebacza

A jeden z łotrów, którzy wstali, bluździł, mówiąc: Jesteś ty jest Chrystus — wybaw że sam siebie i nas! A odpowiadając drugi, gromił go i mówił: I ty się Boga nie boisz, choć na taką samą karę jesteś skazany! A my sprawiedliwie jesteśmy skazani, bo słuszną zapłatę otrzymujemy za nasze uczynki — ale ten nic złego nie uczynił! — I mówił do Jezusa: Panie, wspomnij o mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa! A Jezus mu rzekł: Zaprawdę mówię tobie — dziś ze mną będziesz w raju! (Łuk. 23, 39—43).

Pomyśl:

Straszliwy obraz Golgoty. Rozpięty na krzyżu okropnie, boleśnie — Bóg Człowiek kona...

I wtenczas — —

gdy cierpienie mgłą oczy przesłania —
gdy ludzka niewdzięczność serce dławi —
gdy lęk śmiertelny człoimnym potem rosi —
głos jakiś chrypliwy, pokorny, błagający

och! żebraczy — skomli u boku:

— Panie! pomnij na mnie!
— Panie! daruj me winy!
— Panie! umieram! przebacz!

A Chrystus głowę umęczoną zwolna, z trudem do łotra dobrego zwraca i cicho, kojąco szepcze:

— Dziś ze mną będziesz w raju!

— Przebaczam!!

A my się wahamy?
Wina pełnił i zbrodnił, my — też tylko. łotry! —
my się wahamy??

Gdy Chrystus w Misji świętej stał przed nami, gdy wyciąga ku nam ręce gwoździł przebite — za nas! — gdy wzywa do siebie — —

Gdy chce przebaczyć — —!!

My się wahamy?

Oh, nie pozwólmy uciec t.j chwili! Może — jak łotr dobry — stoimy u wrót śmiertelności... Może to ostatnia dla nas Misja...

Odezwijmy się do Chrystusa!

Jest nam źle na świecie — prawda! Tyle cierpiemy nędzy — prawda! Jesteśmy winni i opuszczeni...

Ale zawołajmy do Chrystusa:

— Panie! pomnij na nas!

— Panie! przebacz! A Chrystus — usłysz...

Chrystus — — przebaczy!!

Dziwna rzecz. Znam łotra dobrego zwrócić się z błaganie do Chrystusa, starał się łotra złego nakłonić do poprawy. Może to dla nas wskazówka na Misję!

I my — nim Chrystusa w Misji błagać będziemy za siebie, starajmy się innych do Misji nakłonić.

Chcący nawet — bezskutecznie...

Będzie to ofiara dla przebaczonego Chrystusa!

wielka misja się zbliża!

Z teki misjonarza

Djabeł na Misji!

Bajka — prawdziwa.

Ojciec Franciszek wyszedł popołudniu na ulicę miasta, by przyjrzeć się ludziom, których miał swą pracą misyjną nawracać do Boga.

Misja stała się dla Poznania tematem nadspodziewanie ciekawym. Poznań mówił o niej wszędzie; w kościele, w domu, na ulicach, nawet... w kawiarniach. Nad misją zastanawiał się, dyskutował, sprzeczał się. —

Ojciec Franciszek był zadowolony. Byleby tylko przyszli na kazanie — a już łaska boża ich dosięgnie i przemieni. Tych ludzi, którzy błądzą, a których Bóg tak kocha...

Wtem na rogu ulicy natknął się na jakiegoś pana. Z w prawą księdza i spowiednika poznał w nim odrazu... djabeła! Ze zdumienia aż przystanął! Djabeł był wytwornie ubrany; miał dobrze leżący płaszcz sportowy, świetnie zaprasowane spodnie, lakierki, kapelusz najnowszego fasonu i duże rogowe okulary. Zwykłemu człowiekowi trudno by przyszło go poznać.

— Pan tutaj, panie djable?!

— Cóż dziwnego? Przyjechałem na misję. Moje uszanowanie Ojcu Misjonarzowi! — z miną nawpół uprzejmą, nawpół kpiącą zdjął z gracji kapelusz.

— Patrzcie państwo! To pan też na misję! Któżby przypuszczał? To panu, panie djable, musi być trochę... nieprzyjemnie — bo to na misji ludzie nie do pana, ale do Boga...

— No, no! Niech Ojciec znowu nie spodziewa się takiego zwyczajstwa!

— Jednak misja...

— Cóż misja! Najpierw niech Ojcu przyjdzie kto na misję! — Ależ przyjdą, panie djable!

— Kto? — djabeł zaśmiał się zgrzytliwie — kilka niewiast i paru mężczyzn, których Ojciec naprawiać nie potrzebuje, bo i tak chodzą — tfa! — do spowiedzi i komunji świętej. A reszta? A ci... mol?

— Pan przesadza, panie djable! Niech tylko pan posłucha, o czym mówi Poznań. Tylko o misji! Wszystkich interesuje misja!

— Ha, ha, ha! — djabeł zaczął się śmiać tak nieprzyzwoicie, że aż ludzie na ulicy przystawali.

— Ha, ha, ha! To Ojciec przypuszcza, że ja nie w tym kierunku nie zrobiłem, żeby misji popsuć szyki? Mogę Ojca zapewnić, że w tej chwili cała armia ludzi pod kierownictwem moich towarzyszy pracuje mocno, żeby z całej misji były ot — nie! Chce Ojciec wiedzieć, to mu powiem: przyjechałem tu dziś specjalnie, żeby skontrolować naszą pracę. A może... a możeby Ojciec chciał razem z nami zobaczyć stan naszych robót?

Ojciec Franciszek zamyślony skinął głową. Djabeł ruchem ręki przywołał auto. Wsiadli.

— Do fabryki...! — zawołał djabeł do szofera i podał jakąś nazwę, której Ojciec nie dosłyszał.

Samochód ruszył.

Po kilku minutach stanął przed potężnym gmachem, zleającym dymem i parą.

Djabeł bez żadnej trudności wylegitymował się u portjera i wszedł razem z Ojcem Franciszkiem do pierwszej sali. Przy rozpedzonej i świszczącej transmisjami maszynie stało dwóch robotników. Rozmawiali.

— Co robisz dziś wieczorem?

— Chciałbym pójść do kościoła na misję!

— Na misję? Zwarjowałś, Felek — czy co?

— No, wartoby posłuchać...

— Tak! Posłuchać, jak to się masz wysługiwać burzujom! Jeszcze czego! Pójdiesz, żeby cię ksiądz nauczył, jak zostać dyrektorem parobkiem! Na misję! Przyjdiesz Felek na karty do mnie, ale nie na misję! — —

Z uśmiechem triumfu spojrział djabeł na Ojca Franciszka.

— Widzi Ojciec? To jeden z mojej armii. Świetnie za mną agituje — co? Takich mam tu więcej!

Misjonarz wyszedł trochę oszołomiony. Niewiadomo czy wyciem maszyn, czy potwornym oszczerstwem djabełskiego agitatora.

Oficer - apostoł

Ze zrozumiałych względów nie możemy podawać w polskim prawdziwym zdarzeniu nazwisk osób, aczkolwiek jesteśmy w ich posiadaniu.

Redakcja.

Przy stoliku jednej z kawiarni siedział pewien wyższy oficer w towarzystwie znanego obywatela pana X. Grano w szachy.

Zapaleni szachiści ani nie zauważyli, jak mijała godzina za godziną. Wreszcie zegar w kawiarni wybił ósmą.

Oficer drgnął.

Spojrzał na zegarek i zaczął wyrażać się niepokoić.

— Cóż to? Pan się śpieszy, panie pułkowniku?

— Doprawdy, nie chciałyby przerywać gry, ale...

— Ależ panie pułkowniku, taka ciekawa partja — chyba pan nie odejdzie?

— Bardzo mi przykro, ale widzi pan — chodzę na misję i właśnie o ósmej rozpoczyna się nauka.

— I dla takiego głupstwa...

— Pan wybacz; ale misję wyżej stawiam od szachów!

Wstał i zaczął się ubierać. Pan X. trochę zachmurzony siedział dalej.

— Albo wie pan co? Chodź pan ze mną na misję; po kazaniu przyjdziemy i rozegramy partję do końca.

— Hm! Co robić? Chyba pójdę...

Obaj panowie wyszli.

Po kazaniu nie wrócili jednak do gry. Dopiero kilka dni później widziano ich, jak przystępowali razem do... spowiedzi.

Pan X. pierwszy raz po... 18 latach...!

Wiadomości Parafjalne

Misja dla dzieci szkół powszechnych i młodzieży gimnazjalnej.

Właściwą Misję, która trwać będzie od 30 września do 14 października, poprzedzi Misja dla dzieci. Udział w niej wezmą wszystkie dzieci szkół powszechnych do lat 14. Misja dla dzieci rozpocznie się w środę dnia 26 września i trwać będzie do soboty dnia 29 bm. Nauki głosić będzie jeden z Księży Jezuitów, którzy przybędą razem z klerownikiem naszej Parafjalnej Misji Ojcem Dominikiem. Równoległe z misją dla dzieci odbędzie się misja dla młodzieży gimnazjalnej, dla której specjalne nauki wygłaszane będą popołudniu.

ratuj duszę swoją i bliźnich!

— A teraz na Stadion!

Szum rozrusznika. Samochód pomknął na drugi koniec miasta.

Na wielkim stadionie sportowym kończył właśnie zawody jakiś klub piłki nożnej. Gracze zmęczeni w podnieceniu sportowem schodzili z boiska.

— A jutro trening przed zawodami, pamiętajcie!

— Tak. Ale czy nie możnaby tego trochę odłożyć? Jutro jest misja, chciałem pójść...

— Co? Ty na misję? Kazek, ty na misję? Słuchajcie, panowie — dobry wyc! Mamy odłożyć jutrzejszy trening, bo Kazek chce iść na misję!

— Ha, ha, ha...

Ojciec Franciszek patrzył pilnie na twarz gracza, który chciał pójść na misję. Bładła i czerwieniła się pod bolesną chłostą śmiechu..

— Dobry sposób, prawda Ojciec? — rozległ się za nim szyderczy i triumfujący głos diabła — śmiechem można dużo zrobić. Widzi Ojciec, już i ten Kazek śmieje się... sam ze siebie!

Posmutniał trochę misjonarz.

— No, a teraz dokąd pojedziemy, panie diable?

— Do dancingu!

— Co, do dancingu? Ją w sutannie do dancingu?

— E, cóż znowa! Ojciec ciągle sądzi, że wszyscy się nim i jego misją zajmują. W dancingu mają ludzie co innego do roboty niż patrzeć na księży!

Samochód warcząc przepędził kilka ulic i placów, wreszcie — zgrzyt hamulcy! — zdyszany stanął przed wytworną, nowoczesną restauracją — a raczej dancینگiem.

Misjonarz krępował się nieco. Djabeł natomiast czuł się jak u siebie. Kelnerzy, panny z bufetu kłaniali mu się z powagą. Widać — dobrze był tu znany.

Zasiedli w kącie naprzeciw jazz-bandu.

Wśród łkających, namiętych, zmysłowych tonów tanga tańczyło kilka par. W tańcu rozmawiano.

— Czy wiesz, że Lola o mało nie zerwała z Karolem? — Nigdybym nie przypuszczał!

— Wyobraź sobie, o jakie głupstwo! O misję!

— O misję?

— A tak. Powiedział jej, że będzie chodził na misję. Ona go zaczęła przezywać od pobożniaków, świętoszków, chciała zemścić — a kiedy i to nie pomogło, oświadczyła, że z nim zerwie, jeśli ośmieli się pójść na misję! Dowcipna — co?

— No, i..?

— No, oczywiście — że nie pójdzie!

Ojciec Franciszek nie mógł już wytrzymać. Zerwał się od stolika i wybiegł.

Djabeł podążył za nim. Triumf, szyderstwo, zła radość przekrzywiły mu twarz.

— Oto ma Ojciec moją pracę! Doskonała — co? Szyderstwo, kpiny, śmiech — oto moje środki! I myśli Ojciec, że na jego misję, kto przyjdzie?

— Tak!

— Tak? Ojciec się jeszcze ludzi?

— I my, panie diable, pracujemy, żeby ludzi otumanionych pana robotą ocucić do życia religijnego!

— Wiem, wiem — pracuję po Ojca stronie kilku takich, co się uważają za apostołów misji — tylko...

— Tylko, że my mamy środki silniejsze od śmiechu i wyszydzenia!

— Ciekawym, jakie?

Teraz misjonarz poprowadził diabła.

Przyszli do kościoła.

— Proszę, niech pan wejdzie, panie diable! Może wody święconej — nie? Nic nie szkodzi, tylko niech pan zdejmie kapelusz!

W kościele przed głównym ołtarzem klęczała grupa mężczyzn, kobiet i dzieci. Z ust ich — nie, z serc! — płynęła modlitwa płomienna, żarliwa:

„... nad tymi, którzy błądzą i nad tymi, którzy na bezdroża błędu prowadzą — ulituj się, Panie!”

— Widzi pan! Oto nasze środki, nasza broń! Ręczę panu, że misja się powiedzie i ci, których pan bałamucisz, przyjdą — do Chrystusa!

Straszne, bluźniercze przekleństwo było odpowiadzia. Djabeł zniknął.

I przyszli...

Misja — powiodła się!

Chorzy a Misja

Zadaniem Misji jest odrodzić całą parafję. Nie można więc zapominać i o chorych. W tym celu podczas Misji urządzi się

Dzień Chorych.

Mianowicie w poniedziałek 1 października ojcowie misjonarze i księża parafjalni odwiedzą chorych po domach i wysłuchają ich spowiedzi. We wtorek zaś 2 października odbędzie się uroczysta msza i komunia święta, na którą przywiezie się do kościoła chorych, którzy może od lat świątyni nie oglądali. Do dyspozycji chorych stanie naten dzień Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia oraz Polski Czerwony Krzyż z noszami i drużyną ratowniczą.

Ze względu na trudności techniczne prosimy już teraz zgłaszać chorych w zakrystji u p. Kęscielnego i podać dokładnie stan zdrowia chorego oraz sposób jego przewiezienia. Zgłoszenia przyjmuje się do wtorku 25 bm. Spodziewamy się, że dzięki ofiarności P. T. Obywatelstwa będziemy mogli rozporządzać pewną ilością samochodów.

Nowennę za Misję

odprawiać będziemy po mszy św. o godzinie 9,30 w dniach od 21 do 29 września.

Bractwa i Stowarzyszenia**Milicja Niepokalanej**

W trzecią i czwartą niedzielę bm. przypadają procesje jubileuszowe dla członków Milicji. Obecność wszystkich pańien obowiązkowa. Zebranie miesięczne odbędzie się dla pańien z miasta i ze wsi zaraz po procesji jubileuszowej.

K. S. M. żeńskie

— **Jutrzenka:** Zebranie Kółka Eurarystycznego odbędzie dziś o godz. 19,30 w Przytułku przy ul. Zdunowskiej.

Zebranie plenarne odbędzie w wtorek, dnia 18 bm. o godz. 19,30 w Ognisku.

— Zacharzew

Zebranie plenarne w niedzielę 16 bm. o godz. 14,30.

Pap. Dzieło Rozkrz. Wiary

Zebranie Zarządu odbędzie się w poniedziałek o godz. 20 w Domu Katolickim.

Chór św. Grzegorza

Zebranie Zarządu odbędzie się w wtorek o godz. 20 (tj. w Domu Katolickim).

Rycerstwo Jezusowe

Zebranie Oddziału w Krępie odbędzie się w piątek, dnia 21 września o godz. 5 po południu.

Trzeci Zakon św. Franciszka

W niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się zebranie Trzeciego Zakonu po procesji jubileuszowej w Domu Katolickim.

W poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 7 odprawi się w Intencji Trzeciego Zakonu msza św. przy ołtarzu Najśw. Serca Jezusowego. Po mszy św. składanie posesji. X. Bryliński, dyr.

K. S. M. męskie —**św. Stanisława Kostki**

Zebranie zarządu odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 20 w Ognisku.

Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek o godz. 20.

Porządek nabożeństw**Niedziela 16 września (17 po świątkach):**

Msze św. w kościele:

- o godz. 6 ks. Andrzejewski.
- o godz. 7 ks. kanonik Jarosz,
- o godz. 8 ks. kapelan Boczek,
- o godz. 9,15 ks. Klaus
- o godz. 10,30 i 12 ks. Bryliński,

Msze św. w zakładach:

- o godz. 7 w więzieniu ks. Lecijski,

Kazania:

- o godz. 9,15, 10,30 i 12 ks. kanonik Jarosz.
- o godz. 16 dla Milicji Niepokalanej ks. Klaus.

Procesje jubileuszowe o godz. 15 ks. Lecijski.

Chrzty i wywody o godz. 13 i 16 ks. Lecijski.

Tydzień 16 do 22 września:

Msze św. w kościele:

- o godz. 6 ks. Lecijski,
- o godz. 7 ks. Bryliński,
- o godz. 8 ks. kanonik Jarosz,
- o godz. 9 ks. Klaus.

Msze św. w Przytułku:

- o godz. 7,15 ks. Andrzejewski.

Dyżur tygodniowy: ks. Lecijski.

Zastępstwo: ks. Bryliński.

przyjdź

przyjdź

na

ratuj duszę swoją!

na

misję

misję

Modlitwa za Misję

Boże, z którego woli świętej parafja nasza ma się doczekać wielkiego dobrodziejstwa świętej Misji, racz wejrzeć na pokorne modły nasze! Dziękujemy Ci za troskę, jaką otaczasz dusze nasze i prosimy Cię, abyśmy z łaski Misji świętej dobrze skorzystać mogli. Dopomóż nam, abyśmy przez skupienie ducha i gorącą modlitwę godnie się przygotowali na wielkie dni zbawienia! Ześlij Ducha Świętego na ojców misjonarzy, by mowa ich i dzieła przekonały nasze umysły i poruszyły wolę! Daj również

nam niegodnym usposobienie chętne do słuchania i spełniania rad i wskazówek! Daj szczególnie wszystkim uczestnikom Misji świętej łaskę dobrego odprawienia świętej spowiedzi! Nie dopuść, ażeby nawet dla jednej duszy dni misyjne miały być daremne! Nawróć grzeszników, zapal oziębłych, umocnij zbożnych, ażebyśmy wszyscy w parafji naszej za łaską Twoją świętą wytrwali po Misji w dobrem aż do końca! Amen!